

Brexit - apokalipsa czy zbawienie?

Autor: **Arkadiusz Sieroń**

- Referendum w sprawie Brexitu już za mniej niż miesiąc.
- Trwa debata nad korzyściami i stratami ewentualnego wyjścia UK z UE.
- Ekonomiści (głównego nurtu) wskazują na negatywne skutki gospodarcze Brexitu.
- Opuszczenie wspólnego rynku oznaczałoby zmniejszone obroty handlowe, mniejszy napływ inwestycji zagranicznych oraz ograniczoną imigrację do UK.
- Brexit oznaczałby także istotny wzrost krótkookresowej niepewności hamującej inwestycje.
- Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy Brexitu zdają się zapominać, że o rozwoju gospodarczym decydują przede wszystkim krajowe instytucje.

Wstęp

Wielkimi krokami zbliża się referendum, w którym Brytyjczycy zdecydują, czy pozostać w UE, czy też z niej wyjść. Kwestia potencjalnego Brexitu wzbudza wielkie emocje, prowadząc często do przesadzonych opinii. Sympatycy rozvodu z Brukselą twierdzą, że Brexit uwolniłby Zjednoczone Królestwo od nadmiaru regulacji, zaś zwolennicy *status quo* straszą finansową apokalipsą, osłabieniem w globalnej wojnie z terroryzmem itd. Ocenę korzyści i strat związanych z Brexitem nie ułatwia niepewność co do kształtu relacji między Wielką Brytanią a UE po ewentualnym rozwodzie oraz fakt, że członkostwo w UE oznacza uczestnictwo *jednocześnie* w centralistycznym projekcie politycznym, jak i w jednolitym rynku, zapewniającym swobodny przepływ osób, kapitału, towarów i usług¹. Przyjrzyjmy się jednak, co na temat Brexitu mówią ekonomiści (głównego nurtu).

Ekonomiści kontra zwolennicy Brexitu

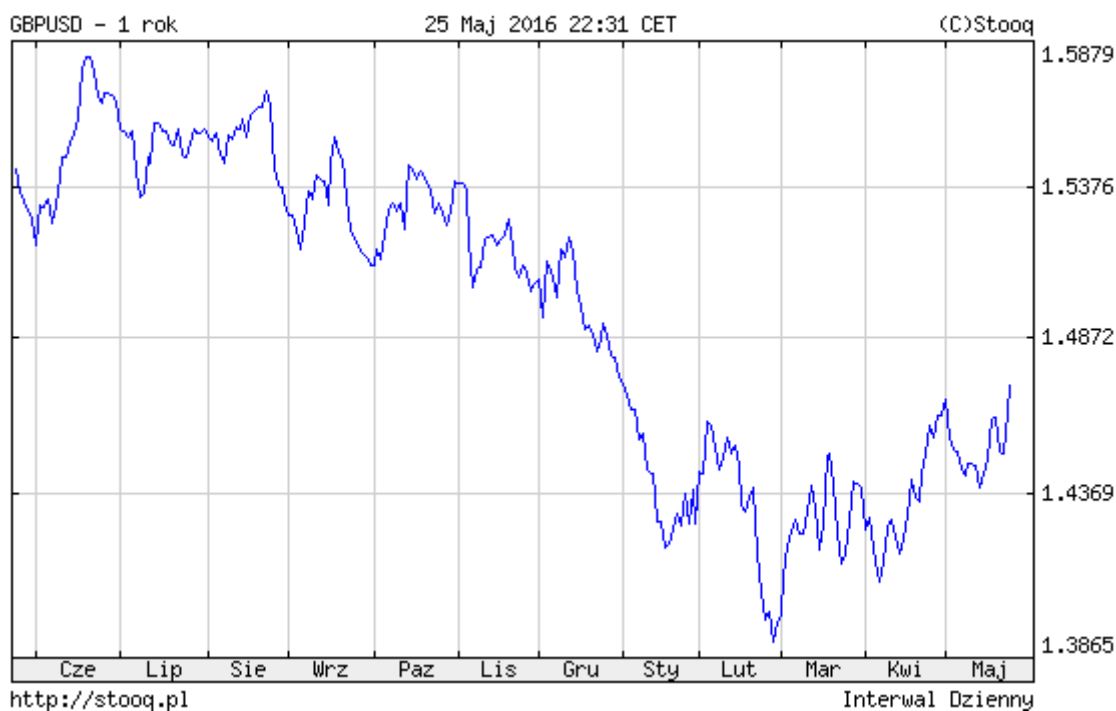
¹ Oczywiście można się zastanawiać, na ile jednolity rynek stanowi rzeczywiście przejaw wolnego handlu, niemniej zapewnia on istotne korzyści wynikające ze swobody przepływu osób, dóbr, usług i kapitału.

Generalnie [opracowania ekonomiczne](#) (s. 34-35) wskazują na negatywne skutki Brexitu ekonomiczne dla Wielkiej Brytanii (jak i całej UE). Według [OECD](#) do 2020 r. brytyjskie PKB byłoby o 3 proc. niższe, zaś do 2030 r. o 5 proc. niższe². Na czym by polegały te niekorzystne efekty? Opuszczenie jednolitego rynku oznaczałoby przede wszystkim niższe obroty w handlu zagranicznym (Bank Anglii na 41 stronie swojego raportu pokazuje, że [44 proc. brytyjskiego eksportu oraz 53 proc. importu pochodzi z UE](#)). Według opracowania [The Centre for Economic Performance, działającym przy London School of Economics](#), same ograniczenia w handlu obniżyłyby brytyjskie PKB od 1,4 do 2,9 proc. (a w długim terminie po uwzględnieniu spadku produktywności od 6,3 do nawet 9,5 proc. PKB). Do tego należałoby doliczyć mniejszy napływ inwestycji zagranicznych (ci sami eksperci w [kolejnym opracowaniu](#) szacują koszt mniejszych inwestycji na 3,4 proc. PKB) oraz ograniczenia w przepływie osób. CEP nie szacuje tym razem wpływu ograniczonej imigracji na PKB Wielkiej Brytanii, ale za to [ekonomiści OECD](#) wskazują, że napływ imigrantów odpowiadał za połowę wzrostu brytyjskiego PKB od 2005 r.

Nie można także zapominać o niepewności, która negatywnie przełożyłaby się na inwestycje oraz wycenę aktywów. Ryzyko wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE już zresztą wpłynęło do pewnego stopnia na obniżenie kursu funta względem dolara amerykańskiego, co widać na poniższym wykresie (pod koniec lutego została wyznaczona data referendum – mniej więcej od wtedy funt traci na wartości).

Wykres 1: Kurs dolara amerykańskiego względem funta brytyjskiego w ciągu ostatnich 12 miesięcy

² Dla przeciwwagi [raport ekonomistów opowiadających się za Brexitem](#) twierdzi, że wyjście UK z UE zwiększyłoby PKB Wielkiej Brytanii o 2 proc. Z kolei w [raporcie think-thanku Open Europe](#) wpływ Brexitu na PKB Wielkiej Brytanii do 2030 r. waha się od redukcji o 2,2 proc. do wzrostu o 1,6 proc. w zależności od przyszłych relacji gospodarczych UK z innymi państwami oraz skalą przeprowadzonej deregulacji po rozwodzie.



Brexit oznaczałby niepewny proces wychodzenia Zjednoczonego Królestwa z UE (co trwałoby kilka lat) oraz negocjowanie przyszłych relacji ekonomicznych z UE i pozostałymi krajami. Inwestorzy już borykają się ze znaczną niepewnością generowaną przez zerowe bądź ujemne stopy procentowe oraz populistycznych polityków – dokładanie im konieczności zgadywania przyszłego otoczenia regulacyjnego nie wydaje się właściwym pomysłem na pobudzenie inwestycji oraz wzrostu gospodarczego. Choć koszty te mają naturę krótkookresową, ekonomiści – zwłaszcza [ci wywodzący się ze szkoły austriackiej](#) i zaznajomieni z koncepcją [reżimowej niepewności](#) – nie powinni ich pomijać³.

Argumenty za Brexitem

Jakie byłyby zaś korzyści ekonomiczne związane z opuszczeniem UE? Po pierwsze, Zjednoczone Królestwo nie musiałoby dłużej płacić składki unijnej w wysokości 0,3-0,4 proc. PKB (przy czym warto pamiętać, że w modelu norweskim czy szwajcarskim relacji z UE [składka nadal istnieje](#) – tylko jest

³ Można także wspomnieć, że w obliczu wyjścia UK z UE Bank Anglii poluzuje zapewne politykę monetarną, co raczej nie pomoże gospodarce w długim terminie. Dodatkowo, Brexit obniży także PKB UE (według OECD o 1 proc. do 2020 r.) oraz zwiększy rolę mniej liberalnych państw na kontynencie (Francji) w UE. Może także wzmocnić tendencje nacjonalistyczno-protekcjonistyczne w innych krajach. Z drugiej strony, obawy przeciwników Brexitu co do możliwości długoterminowego rozwoju Wielkiej Brytanii poza UE mogą być nieco przesadzone.

niższa). Jak widać, oszczędności fiskalne stanowią relatywnie niewielką korzyść. Zwolennicy Brexitu wskazują jednak także (oprócz trudno mierzalnych pożytków płynących z „odzyskania niepodległości”) na możliwość zrzucenia z siebie jarzma brukselskich regulacji. Z całą pewnością polityka regulacyjna hamuje rozwój Zjednoczonego Królestwa (o tych i innych, mniej widocznych, kosztach pozostawania w UE [pisał przekonująco Mateusz Benedyk](#)). Nie można jednak zapominać, że istotną część regulacji krępujących brytyjskich przedsiębiorców nakłada Rząd Jej Królewskiej Mości – zrzucanie wszystkiego na Brukselę jest wygodne, ale nieprawdziwe (skąd my to znamy?)⁴. Ekonomiści wskazują także, że potencjał deregulacyjny jest ograniczony, ponieważ Wielka Brytania już jest jedną z najbardziej nieskrępowanych gospodarek na świecie (UK zajmuje 6 miejsce w rankingu [Doing Business 2016](#) oraz 10 miejsce w [Index of Economic Freedom](#)) o [bardzo liberalnym rynku produktów](#) oraz pracy. Innymi słowy, regulacje unijne nie wydają się istotną barierą przedsiębiorczości w Zjednoczonym Królestwie. Kluczowa jest krajowa polityka gospodarcza.

Co więcej, wydaje się, że Brexit mógłby spowodować raczej wzrost regulacji w Wielkiej Brytanii niż ich spadek. Jednym z motywów wyjścia z UE jest przecież ograniczenie „niekontrolowanej imigracji” i regulacja przepływu osób. Jest to raczej wizja nacjonalistyczna aniżeli anarchokapitalistyczna⁵.

Podsumowanie

Kwantyfikacja efektów Brexitu jest obarczona znacznym ryzykiem – szacunki wahają się istotnie w zależności od przyjętych założeń i zastosowanych modeli⁶. Nie ulega jednak wątpliwości, że wyjście ze wspólnego rynku wiązałoby się z istotnymi kosztami, które nie zostałyby prawdopodobnie zrównoważone przez ewentualne korzyści deregulacyjne oraz fiskalne. Zwolennicy Brexitu opowiadają się dlatego za pozostaniem we wspólnym rynku europejskim na wzór norweski

⁴ Przykładowo według [Open Europe](#) polityka klimatyczna Wielkiej Brytanii jest bardziej restrykcyjna niż ta unijna.

⁵ Z drugiej strony Wielka Brytania mogłaby dokonać deregulacji innych rynków, np. sektora finansowego.

⁶ Historia nie pomaga w tym względzie. Grenlandia wyszła formalnie z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1985 r. i do 2009 r. potroiła swoje PKB. Z drugiej strony w latach 1980-1984 PKB spadło o 20 proc. (w 1979 r. do władzy doszli eurosceptycy, zaś w 1982 r. odbyło się referendum, w którym obywatele Grenlandii opowiedzieli się za wyjściem z EWG). Różne są też okoliczności obu referendów.

bądź szwajcarski. Jest to pewien pomysł, aczkolwiek nie pozbawiony problemów. Model norweski związany jest bowiem z koniecznością płacenia niewiele niższej składki oraz zapewniania swobody przepływu osób bez wpływu na regulacje – za to z większymi barierami handlowymi. Z kolei model szwajcarski również wymaga płacenia składek ([choć mniejszych o ok. 60 proc.](#)), co do zasady gwarantuje swobodę przepływu osób, za to nie zapewnia swobody przepływu usług, które stanowią istotną część brytyjskiego eksportu. Prawda jest taka, że nie wiadomo, w jaki sposób mogłyby kształtować się przyszłe relacje pomiędzy Wielką Brytanią a UE – [nie musi być jednak tak prosto, jak opisują to zwolennicy Brexitu](#). Nie powinno się zapominać o tej niepewności związanej z ewentualnym wychodzeniem Zjednoczonego Królestwa z UE oraz negocjacjami co do kształtu dalszych relacji handlowych Wielkiej Brytanii z krajami kontynentu i o jej negatywnym wpływie na inwestycje (choć odpowiednia krajowa polityka gospodarcza uwzględniającą deregulację mogłaby ją zmniejszyć).

Efekt ten powinien być szczególnie silny w przypadku ew. Poexitu ze względu na niższą jakość szeroko rozumianych rządów prawa i mniej wolnorynkowe nastawienie polskiej administracji w porównaniu do brytyjskiej. Na marginesie dyskusji korzyści i strat wynikających z przynależności Polski do UE warto zwrócić uwagę na jedną rzecz. Według [wielu ekonomistów](#) szybkie tempo przeprowadzanych reform w Polsce w ciągu ostatniego ćwierćwiecza (mimo zmian rządu) – skutkujące największym wzrostem gospodarczym spośród państw regionu – wynikało z silnego dążenia Polski do wejścia do UE. Cel ten wymuszał wdrażanie wielu niepopularnych reform strukturalnych. Kraje regionu dążące do integracji generalnie odznaczały się wyższym tempem przeprowadzania reform i wzrostu gospodarczego niż państwa bałkańskie czy członkowie WNP. Oczywiście reformy dokonywane w przeszłości nie stanowią argumentu w debacie na temat obecnego kształtu relacji między Polską (czy Wielką Brytanią) a UE, niemniej warto pamiętać, że koszty i korzyści przynależności do UE nie są oczywiste i łatwe do obliczenia.

Literatura

1. Bank of England, 2016, *Inflation Report*, maj 2016.
2. Benedyk M., 2016, „Ekonomiści kontra Unia Europejska”, <http://mises.pl/blog/2016/05/09/benedyk-ekonomisci-kontra-unia-europejska/> [data dostępu: 26.05.2016 r.].

3. Booth S., Howarth Ch., Persson M., Ruparel R., Swidlicki P., 2015, „What if...? The Consequences, challenges & opportunities facing Britain outside EU”, *Open Europe Report*, nr 3/2015.
4. Dhringa S., Sampson T., 2016, „Life after Brexit: What are the UK’s options outside the European Union?”, *Brexit Analysis*, Centre for Economic Performance, London School of Economics and Political Science, nr 1, luty.
5. Dhringa S., Ottaviano G., Sampson T., Reenen J., 2016, „The consequences of Brexit for UK trade and living standards”, *Brexit Analysis*, Centre for Economic Performance, London School of Economics and Political Science, nr 2, marzec.
6. Dhringa S., Ottaviano G., Sampson T., Reenen J., 2016, „The impact of Brexit on foreign investment in the UK”, *Brexit Analysis*, Centre for Economic Performance, London School of Economics and Political Science, nr 3, kwiecień.
7. Dhringa S., Ottaviano G., Reenen J., Wadsworth J., 2016, „Brexit and the Impact of Immigration on the UK”, *Brexit Analysis*, Centre for Economic Performance, London School of Economics and Political Science, nr 5, maj.
8. Economists for Brexit, 2016, *The Economy after Brexit*, <http://www.economistsforbrexit.co.uk/>, [data dostępu: 26.05.2016 r.].
9. Kierzenkowski R., Pain N., Rusticelli E., Zwart S., 2016, „The Economic Consequences of Brexit: A Taxit Decision”, *OECD Economic Policy Paper*, nr 16, kwiecień, s. 34-35.
10. Legrain P., 2016, „The Economic Consequences of Brexit”, <https://www.project-syndicate.org/commentary/brexit-economic-consequences-by-philippe-legrain-2016-05>, [data dostępu: 26.05.2016 r.].
11. Lehman H., 2012, „The Polish Growth Miracle: Outcome of Persistent Reform Efforts”, *IZA Policy Paper*, nr 40, kwiecień.